

R E C E N Z J E

---

*Morire si, ma quando?* A cura P. Beretta. Milano 1977 ss. 298. Edizioni Paoline.

Eutanazja jest jednym z najbardziej dręczących i szeroko dyskutowanych problemów naszych czasów. To słowo greckiego pochodzenia zrobiło światową karierę i dzisiaj używa się go najogólniej na oznaczenie skrócenia życia chorego nieuleczalnie lub w jakikolwiek sposób upośledzonego, najczęściej z motywów litości dla cierpiącego człowieka. Z racji rozszerzania się praktyk eutanazji i wielu wysiłków podejmowanych na rzecz jej legalizacji warto odpowiedzieć, jakie stanowisko w sprawie tak drażliwej dla ludzkich sumień ma zachować chrześcijanin. Próbuje pomóc rozwiązać tę trudną kwestię praca zbiorowa *Morire si, ma quando?*

Trzynastu ekspertów różnych dziedzin (dziennikarze, prawnicy, historycy, biolodzy, socjologowie, psychologowie, lekarze, bibliści i teolodzy) naświetla – każdy pod kątem swej dyscypliny – ten złożony problem. Praca dzieli się na trzy zasadnicze części, które omawiają kolejno: a) obraz sytuacji, b) kierunki ludzkich rozwiązań, c) propozycję pewnych alternatyw.

Część A zawiera cztery rozdziały. W pierwszym z nich Rosario F. Esposito, wykładowca teologii w rzymskim Marianum, zajmuje się problemem eutanazji na łamach włoskiej prasy (s. 17-35). Zauważa on, że zwiększona liczba publikacji na ten temat – szczególnie w latach ostatnich – świadczy nie tylko o zwiększającej się liczbie wypadków, ale również o zmianie nastawienia opinii publicznej w stosunku do eutanazji. Autor niepokoi się również wzrasta-

jącą liczbą różnych towarzystw na rzecz legalizacji eutanazji. R. F. Esposito wzywa dziennikarzy katolickich do uwzględniania w polemikach nauki Kościoła i do uwzględniania wszystkiego, co zdolne jest „wstrzymać rękę Kaina”.

S. Lener, prawnik i redaktor „La Civiltà Cattolica”, w rozdziale 2 omawia problem eutanazji na tle dyskusji nad prawami ludzi chorych i umierających, jaka miała miejsce na forum Parlamentu Europejskiego (s. 36-54), a w apendiksie do rozdziału podaje zalecenie Zgromadzenia Rady Europejskiej w tej sprawie. (s. 55-57). Omawiając różne prawa chorego, Lener szczegółowo zajmuje się prawem do niecierpienia i na jego tle ustawia dopiero eutanazję. Podkreślając, że przedłużanie życia chorym, szczególnie tzw. odkorowanym, a przez to także przedłużanie ich cierpień – nie jest obowiązkiem za każdą cenę.

Rozdział 3 pióra G. Campanini, wykładowcy historii doktryn Uniwersytetu w Parmie (s. 58-67), jest socjologicznym rozważeniem eutanazji na tle ogólnej nauki o śmierci i w kontekście rozwoju techniki oraz sekularyzacji życia społecznego. Eutanazja bardzo często może być skutkiem dążenia człowieka do absolutnej autonomii we wszystkich dziedzinach życia.

G. Pelliccia, wykładowca historii nowożytnej i współczesnej Uniwersytetów w Rzymie i w Bari, w rozdziale 4 ustawia problem eutanazji na przestrzeni dziejów (s. 68-96). Stwierdzając różnicę i postęp różnych ludów, zauwa-

za się powolny spadek praktyk godzących w prawo do życia. Jednak w czasach obecnych, w miarę rozszerzania się konsumpcyjnej postawy wobec życia, grozi ludzkości regres, którego wynikiem może być eliminowanie jednostek tzw. nieużytecznych dla społeczeństwa. Autor wymienia znaczenie niektórych osób uznanych za nieproduktywne dla społeczeństwa, które jednak uczyniły bardzo wiele dla rozwoju ludzkości (np. Ezop, Serwantes, Byron, czy współcześnie Ellen Keller) i wzywa tych, którym prawdziwe prawa człowieka leżą na sercu do jednolitego frontu w obronie życia.

Część B zawiera siedem rozdziałów. W rozdziale 5 G. Valsé Pantelini, biolog i badacz procesów rakotwórczych, omawia różne formy eutanazji ze stanowiska biologii, która przy dzisiejszym stanie badań nie może wydać pewnego sądu na temat decyzji odcięcia sztucznych środków podtrzymujących życie pacjenta (s. 99-102). Autor stawia ważne pytanie, dotyczące tzw. pomocy w umieraniu. Niejednokrotnie litość jako motyw tej „pomocy” nie obejmuje chorych, lecz osoby obowiązane do opieki nad cierpiącym.

C. Manni, ordynator kliniki anestezjologii i reanimacji przy Uniwersytecie Najświętszego Serca w Rzymie, omawia w rozdziale 6 postawę lekarza wobec problemów eutanazji (s. 103-120). Cytując przykłady powrotu do życia aktywnego ludzi uznanych za przypadki beznadziejne – ze stanowiska medycyny – stwierdza, że lekarz nie musi uciekać się do eutanazji, by uśmierzyć cierpienia chorego, jak również nie wolno mu się spieszyć z wydaniem sądu o jego śmierci.

E. Borra, docent Uniwersytetu w Turynie i specjalista chorób tropikalnych, w rozdziale 7 wylicza 26 wypadków, które w jakiś sposób są związane z eutanazją i dodaje do nich krótkie komentarze (s. 121-163). Istnieje – stwierdza Borra – kategoryczny imperatyw niesienia ulgi w cierpieniu, ale nie za pomocą eutanazji, która, choć motywowana litością, jest bardzo często brakiem wszelkiej litości dla cierpiącego człowieka. Przy obniżonym współcześnie progu fizjologicznej wytrzymałości na ból i cierpienie religia i filozofia powinny robić wszystko, by człowiek stawał się silniejszy duchem wobec cierpienia.

F. D'Agostino, wykładowca prawa na Uniwersytecie w Parmie, w rozdziale 8 zastanawiając się nad stosunkiem prawa do eutanazji stwierdza, że u postaw wszelkiego zakazu eutanazji powinien tkwić teologiczny fundament „sakralności życia” (s. 164-178).

Bardzo ciekawym jego spostrzeżeniem jest zbieżność argumentów wielu zwolenników eutanazji ze stwierdzeniami zwolenników prawa do przerywania ciąży, a nawet prawa do rozwodów. U podstaw wielu ruchów na rzecz eutanazji leży tendencja do absolutyzacji człowieka, który jednakże nie może poradzić sobie z cierpieniem przypominającym mu jego ontologiczną skończoność.

Wartością życia w świetle Biblii zajmuje się G. Barbaglio, wykładowca nauk biblijnych z Mediolanu (s. 179-191). Autor stwierdza, że myśl biblijna w porównaniu z mitami Wschodu (np. mit o Gilgameszu) nie posiada stwierdzeń wyprowadzających śmierć od Boga. Bóg jest źródłem i Panem życia – stwarzając człowieka powołał go do życia, a nie do śmierci. Jednakże jest On mścicielem przelanej krwi (Kain i Abel), a człowiek musi pamiętać, że życie otrzymał od Niego niejako w administrację – z czego kiedyś będzie musiał się rozliczyć.

G. Caprile, redaktor z „La Civiltà Cattolica”, w rozdziale 10 zajmuje się stosunkiem magisterium Kościoła do eutanazji (s. 192-220). Podaje bardzo obszernie naukę papieża (szczególnie Piusa XII) i wielu episkopatów w tej sprawie, cytując obszernie liczne listy pasterskie i załączając wykaz wszystkich wystąpień w ciągu ostatnich kilku lat.

Rozdział 11 wyszedł spod pióra sławnego teologa moralisty Bernarda Häringa (s. 221-232). Jego cenne spostrzeżenie dotyczy problemu tzw. środków nadzwyczajnych. W medycynie współczesnej obserwuje się gwałtowny rozwój metod terapeutycznych i stosowanie coraz szerzej osiągnięć techniki. Z tego powodu występuje obowiązek ciągłej weryfikacji pojęć zwyczajności i nadzwyczajności. Häring zajmuje się również szczegółowo etosem lekarskim i konsekwencjami, jakie mogłyby wynikać z legalizacji eutanazji (m.in. podkopanie ufności do lekarza), a w życiu społecznym do podziału ludzi na użytecznych i nieużytecznych członków społeczeństwa.

Część C składa się z trzech rozdziałów. W rozdziale 12 wykładowca etyki lekarskiej na Uniwersytecie Najświętszego Serca w Rzymie S. Spinsanti omawia rolę psychologów wobec ludzi umierających (s. 235-252). Autor zauważa, że śmierć zajęła miejsce seksu w wielu środowiskach i stała się pojęciem tabu. S. Spinsanti bardzo obszernie omawia doświadczenia przeprowadzone w USA przez dr E. Kübler-Ross, które miały zbadać reakcje na prawdę o swym stanie ludzi bliskich śmierci i działalność prowadzonego przez nią interdyscyplinarnego seminarium poświęconego procesowi umierania (powstało ono z inicjatywy 4 studentów teologii, chcących lepiej przygotować się do duszpasterskiej posługi chorym i umierającym). Człowiek ma prawo do śmierci godnej człowieka, tj. takiej, która dokonuje się w obecności krewnych i przyjaciół. Śmierć w czasach obecnych zbyt często jest niegodna człowieka jako osoby, a samotność umierania zwiększa cierpienia umierającego.

E. Chiavacci, wykładowca teologii moralnej na Studium Teologicznym we Florencji, zajmuje się prawami chorych w perspektywie śmierci (w rozdziale 13). Podkreśla bardzo mocno prawo człowieka chorego do informacji i do wolnego wyboru metody leczenia (s. 253-266). Zasadniczym obowiązkiem wobec chorego jest uświadomienie mu choroby i niebezpieczeństwa bliskiej śmierci, aby mógł się dobrze

do niej przygotować. „Nikt nie ma prawa zabić się, ani nikt nie ma prawa zabijać, lecz każdy ma prawo umrzeć dobrze: a mianowicie po ludzku i bez cierpień” – mówi autor w konkluzji swej rozprawy.

S. Spinsanti w rozdziale 14 zajmuje się stosunkiem społeczeństwa do ludzi chorych – stwierdza m.in., że zbyt pochopnie usuwa się chorych i upośledzonych poza margines życia społecznego i proponuje tworzenie prawdziwej wspólnoty z miejscem dla każdego. Wielką rolę mogą tu odegrać wspólnoty ożywione chrześcijańskim duchem miłości braterskiej, które mogą w pełni przyczynić się do integracji chorych i zdrowych w jedną wspólnotę, która umożliwi wszystkim wzrost w człowieczeństwie.

Podkreślić wypada, że praca zasługuje na szerokie uznanie nie tylko moralistów, ale wszystkich tych, którzy mają do czynienia z opieką nad ludźmi umierającymi i cierpiącymi z jakichkolwiek przyczyn. Jej zaletą jest obszerna współczesna literatura dotycząca omawianego problemu, jak również indeks cytowanych autorów (zamieszczony na końcu książki). Natomiast minusem pracy jest dość nierówny poziom poszczególnych rozdziałów – co jednak zdaje się cechować większość prac o charakterze zbiorowym.

Ks. Władysław Gwóźdź